Księga Hioba

Rozdział 27

**1**. Hiob jeszcze raz podjął swą myśl i rzekł: **2**. Na życie Boga, co nie dał mi prawa, na Wszechmocnego, co poi goryczą, **3**. dopóki mam oddech w sobie, a w nozdrzach mam Boże tchnienie, **4**. usta moje nie wyrażą się podle, nie wyrwie się słowo podstępne. **5**. Dalekie to ode mnie, bym przyznał wam słuszność, dopóki żyję, nie ustąpię, że jestem niewinny, **6**. że strzegę prawości, a nie porzucam: za moje dni nie potępia mnie serce. **7**. Mój wróg niech się winnym okaże, a mój przeciwnik - występnym! **8**. W czym grzesznik ma ufać, gdy skończy, gdy Bóg zabierze mu duszę? **9**. Czy Bóg wysłucha jego wołania, gdy spadnie na niego nieszczęście? **10**. Czy może się cieszyć Wszechmocnym, przez cały dzień wzywać Boga? **11**. Pouczam was o Bożej mocy, nie taję myśli Wszechmocnego. **12**. Wy już to wszystko widzicie, więc po co się w spory jałowe wikłacie? **13**. Taki to los grzesznika od Boga, dola ciemięzcy - od Wszechmocnego: **14**. Synowie się mnożą pod miecz, a jego potomstwo nie syci się chlebem, **15**. pozostałych grzebie zaraza, a wdowy ich płakać nie będą. **16**. Niech sobie on srebro jak proch gromadzi, suknie upycha jak glinę; **17**. niech zbiera: prawy je wdzieje, a srebro posiądzie niewinny. **18**. Zbudował dom z pajęczyny, jak szałas stawiany przez stróża. **19**. Bogacz zasypia, ale nie zgarnia; otworzył oczy: nie ma niczego. **20**. Pędzi go strach niby powódź, po nocy wichura go ściga. **21**. Wiatr wschodni go porywa, a on odchodzi, zabiera go z jego siedziby; **22**. unosi, nie mając litości, bo z ręki ujść mu nie może. **23**. Klaszcze się za nim w dłonie, gwiżdże ze wszystkich stron.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.